CZĘŚĆ XXXVIII — № 85. ROK 19 — (1848.)

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli, *Półroczna* 8 rub. srebrem.

WTOREK, $\frac{9}{21}$ LISTOPADA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{8}{20}$ Listopada.

NOWINY DWORU.

W przeszłą Srodę, 3 Lipca kawaler *Gennaro Capece Galeota dei Duchi di Regina*, Sprawujący interesa Króla Jmci Obu Sycylij, miał zaszczyt być przedstawionym N. CESARZOWI JMCI.

—

W przeszły Wtorek przedstawienie Opery Włoskiej było uświetnione obecnością N. CESARZA JMCI i Rodziny CESARSKIEJ. J. C. W. WIELKA XIĘŻNA OLGA MIKOŁAJÓWNA, Xiężna-Następczyni Wirtembergska, znajdowała się też na widowisku i została przyjęta głosnemi, serdecznemi okrzykami. Publiczność pragnęła dowieść temi oznakami radości, że Rossya nie przestaje jednoczyć Dostojną Córę CESARSKĄ w uczuciach przywiązania które ma sobie za chlubę wyznawać dla Swych Panujących i które uważa za jednę ze swych najdroższych tradycyj.

—

Przez rozkaz dzienny CESARSKI z dnia 3 b. m. najłaskawiej mianowani: Jenerał jazdy, Jenerał-adjutant Minister Wojny xiążę *Czernyszew*, Prezesem Rady Państwa, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków i pozostaniem Jenerał-adjutantem — Jenerałowie piechoty: Wojenny Jenerał Gubernator Petersburski *Szulgin*, Jenerał-adjutant, Wojenny Jenarał-Gubernator Moskiewski hrabia *Zakrewski*, Jenerał-adjutant, Wojenny Gubernator Kijowski, Jenerał-Gubernator Podolski i Wołyński *Bibikow* i Jenerał-porucznik Jenerał-adjutant, Dyrektoa Kancellaryi Ministra Wojny *Annienkow 2*, Członkami Rady Państwa: trzej pierwsi z zachowaniem dotychczasowych obowiązków i tytułów, a ostatni z pozostaniem Jenerał-adjutantem — Naczelnik Sztabu Inspektora odwodowej jazdy, Jenerał-porucznik xiążę *Dołgoruki 1*, mianowany Towarzyszem Ministra Wojny z pozostaniem Jenerał-adjutantem — Vice-Dyrektor tejże Kancellaryi Jenerał-major baron *Wrewski* mianowany Dyrektorem takowej.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale służby Cywilnej z d. 30 Października, Członek Rady CESARSKIEGO Petersburskiego Domu Wychowania (Podrzutków) Radzca Tajny *Szeremetiew*, mianowany Zarządzającym Petersburską Kassą pożyczek na zakład rzeczy — mianowany Zarządzającym Woroneżską Izbą Dóbr Państwa, Zarządzający takąż Izbą Riazańską Radzca Kolleg. *Iwaszczenko*, na miejsce Radzcy Stanu *Brylewicza*, który zostaje zaliczony do Ministerstwa — Dyrektor Kancellaryi Moskiewskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora Rzecz. Radzca Stanu *Putiłow*, otrzymuje uwolnienie od tego urzędu z pozostaniem Członkiem Rady zakładów Powszechnej Opieki w Moskwie — na jego miejsce Dyrektorem Kancellaryi mianowany Naczelnik oddziału w Depart. służby ogólnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Radzca Stanu *Korniłow*.

— Przez ostatnich dni kilka mieliśmy tu niezwykle mrozy od 7 do 16 stopni Réaumura. W nocy na 6 Listopada Newa stanęła wśród mrozu 10°. W roku bieżącym Newa przeszła wcześnie, 22 Marca, i żegluga trwała dni 229. Srednia miara trwania żeglugi w Petersburgu jest dni 219 czyli $\frac{3}{5}$ roku.

—

OGÓLNE WIADOMOŚCI O CHOLERZE.

W *Moskwie* od 18 po 23 Października zachorowało 8 umarło 5; w dniach 23 i 24 nie było nowych chorych ani umarłych. Po 27 pozostaje chorych 7.

W gub. *Kostromskiej*, *Jarosławskiej* i *Połtawskiej* cholera ustała.

W gub. *Mohylewskiej* od 14 po 21 Października zach. 325 umarło 73.

W *Rydze* od 9 po 16 tegoż m. zach. 5 um. 3 — w Dorpacie zachor. 41 um. 15 — w powiatach zachor. 252 umarło 65.

W *Mitawie* od 15 po 22 tegoż m. zach. 5 um. 1 — w powiatach zach. 86 um. 43.

W gub. *Podolskiej* od 9 po 19 tegoż m. zachoz. 256 umarło 177.

W *Kijowie* od 28 Września po 12 Października zach. 7 um. 10 — w powiatach zach. 771 um. 454.

W *Żytomirzu* od 9 po 16 Października zach. 26 um. 12 — w powiatach zach. 1170 um. 441.

W gub. *Mińskiej* od 4 po 11 Paźd. zach. 357 um. 89.

W *Wilnie* od 25 Września po 2 Paźd. zach. 10 — w powiatach zach. 276 um. 62. W mieście *Dziśnie* i powiecie *Święciańskim* cholera ustała.

W *Kownie* od 8 po 16 Października zach. 2 um. 2 — w powiatach zachor. 464 um. 158.

W *Grodnie* od 8 po 15 tegoż m. zach. 140 um. 42 — w powiatach zachor. 1436 umarło 426.

(Z gub. Witebskiej nieodebrano wiadomości.)

31 Października 1848.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

PRUSSY. *Berlin*, *10 Listopada*. (Drogą nadzwyczajną.) Z powodu oporu części Członków Zgromadzenia Konstytującego we względzie przeniesienia miejsca ich obradowania do Brandebourg, jenerał Wrangel zajął Berlin we 25,000 żołnierza ze 48 działami, wojska te weszły dziś przez bramę Halską.

Przybywszy na plac Żandarmów jenerał Wrangel zastał gwardyą Narodową zebraną dokoła *Schauspielhaus*, gdzi odbywają się posiedzenia Zgromadzenia Konstytującego.

Dowodzca gwardyi Narodowej Rimpler zawezwał jenerała Wrangel do odejścia z wojskiem; Jenerał uczynił takież wezwanie do Gwardyi Narodowej, dodając, że przyszedł po to, aby rozwiązać Zgromadzenie, które nie przestaje zbierać się na posiedzenia w sprzeczności z rozkazem Królewskim.

Po tém oświadczeniu Gwardya Narodowa rozeszła się; Członkowie Zgromadzenia ze swej strony wyszli parami z sali posiedzeń.

W chwili odjazdu gońca miasto było zupełnie spokojne.

Berlin, *12 Listopada*. Monitor, w części urzędowej, ogłasza dziś Proklamacyą Królewską, obwieszczającą że Gwardya Narodowa zostaje rozwiązana; wzywającą ludy Monarchii do połączenia się z Królem dla utrzymania porządku i uległości prawu, oraz do niedawania wiary zdradliwym poszeptom, jakoby zamiarem Króla i Rządu było zejść z drogi konstytucyjnej i cofnąć nadane już swobody. Za tym aktem następuje rozkaz o rozwiązaniu Gwardyi Narodowej, oba są datowane 11 b. m. i kontrassygnowane przez Ministrów.

— P. Kisker uwolniony został, na własne żądanie, od Ministerstwa Sprawiedliwości i przywrócony na urząd Naczelnego Prezesa Trybunału Naumburgskiego.

— Tenże Monitor daje szczegóły posiedzenia Zgromadzenia Narodowego 9 b. m. Po odczytaniu wyroku Królewskiego, przenoszącego posiedzenia do miasta Brandebourg, Pierwszy Minister (hr. Brandebourg) chciał cóś przemówić, ale Prezes, P. Unruh, nie dawszy mu głosu, wniosł zamknięcie posiedzenia. Gdy nakoniec Hrabia zdołał otrzymać możność przemówienia, rzekł, że wszelkie obrady Zgromadzenia przed 27 Listopada byłyby nieprawne i zaprotestował przeciw nim w imieniu korony. Gdy Prezes oświadczył na to iż nieuznaje sobie prawa rozwiązać sessyą, wszyscy Ministrowie i wielu Deputowanych stronnictw umiarkowanych opuścili salę.

— Wychodząc z sali obrad, po zajęciu Berlina przez wojsko, Zgromadzenie Narodowe zaprotestowało przeciw przeniesieniu go do Brandebourg, ale razem wzywa mieszkańców do zachowania spokojności i uległości prawu.

Wczora, pewna liczba deputowanych stawiła się przed lokalem swoich posiedzeń, ale widząc takowy zajętym przez wojska, zebrali się oni w przyległej oberży dla naradzenia się. Dotąd niewiadomo co uchwalili; żaden ze znakomitszych deputowanych nie należał do tej demonstracyi.

AUSTRYA. *Wiedeń*, *10 Listopada*. (Drogą nadzwyczajną.) Deputowany radykalny Sejmu Frankfurtskiego Robert Blum, który czynnie się przyłożył do ostatniego powstania, został pojmany w Wiedniu. Stawiony przed Sądem Wojennym, skazany był na śmierć i rozstrzelany w bliskości Augarten. Przedtém jeszcze zostali zatrzymani w mieście rozmaici celniejsi przywodzcy i agenci buntu jako-to: Fröbel, Becher, redaktor gazety *Radykalistu Wiedeński*, jeden z głównych sprawców powstania 6 Października, Chassey, żyd z Brodów, Fenneberg, pierwszy pomocnik Dowodzcy naczelnego Gwardyi Narodowej Messenhausera. Ten ostatni sam się oddał w ręce władzy. Schwytany też został zabójca Ministra Wojny jenerała Latour, a Dowodzca Legii Akademickiej sam sobie śmierć zadał. Co do innych przywodzców, a mianowicie Głównodowodzącego powstaniem, Bema, nic pewnego niewiadomo. Pomimo rozpuszczonej pogłoski iż umknął do Węgier, być może że się ukrywa w Wiedniu.

Rozbrojenie miasta odbyło się z największą spokojnością i porządkiem. Po 3 b. m. wszyscy mieszkańcy oddali swe bronie; na właścicieli domów włożona odpowiedzialność za wszelkie utajenie. Nadto zalecono im najsurowiej niewpuszczać do swych domów bez wiadomości Policyi, choćby tylko dla przenocowania, osób niemających należytego pasportu.

W Müdling zdołano pojmać Xiędza Füster, Professora Uniwersytetu Wiedeńskiego, kapelana Legii Akademickiej, który się odznaczył nadzwyczajną działalnością rewolucyjną od Marca bieżącego roku. Te wszystkie osoby będą tylko pociągnięte do odpowiedzialności za przestępstwa popełnione wbrew proklamacyi 23 Października, wszakże będą badane przez Sądy Wojenne. Szczegóły śledztwa zostaną podane do wiadomości powszechnej właśnie dla tego, ażeby oświecić spokojnych obywateli o całej ohydzie knowań, których byli narzędziami lub ofiarami.

Dotąd wszystkie gazety są zawieszone, prócz gazety urzędowej Wiedeńskiej, wszakże mają wkrotce pozwolić wydawania dwóch innych, pod tytułem *Prassa* i *Lloyd Wiedeński*.

— Armija Xięcia Windischgrätz, podzielona na trzy korpusy, działa w tej chwili przeciw Węgrom. Kraj ten ma być attakowany ze strony Styryi przez wojska pod wodzą jenerała Nigan, podczas kiedy jenerał Buchner, z innemi dowodzcami, będzie działał od południa. 7 b. m. dowiedziano się w Wiedniu, że wojska Cesarskie zajęły Presburg bez oporu. Jenerałowie Austryaccy mają nadzieję stłumić zupełnie rokosz Węgierski przed Nowym Rokiem.

— Feldmarszałek-lejtnant baron von Welden mianowany został przez Cesarza Wojennym Gubernatorem Wiednia. Załoga Wiednia liczy w tej chwili 30,000 ludzi, z nich połowa ma być wyprowadzona w połowie Listopada.

— Donoszą ze Lwowa 3 Listopada że gdy warunki kapitulacyi nie zostały dotrzymane, i mieszkańcy strzelali z okien do żołnierzy, jenerał Hammerstein ogłosił miasto za zostające na stopie oblężenia.

— Zapewniają że Cesarz Jmć założy rezydencyą w Pradze, gdzie ma zabawić przez lat dwie.

— Donoszą z Hermanstadtu, że komendant jeneralny, Feldmarszałek-lejtnant baron von Puchner, wydał proklamacyą do wszystkich władz i ludu Transylwańskiego zapowiadając, iż, gdy Węgry nie mają już Rządu prawego, przeto obejmuje Rządy Transylwanii do czasu, aż prawny porządek nie zostanie przywrócony i uświęcony wolą Cesarską.

ANGLIJA.

Londyn, 6 Listopada. Królowa Jmć Belgijska odjechała wczora na stały ląd.

— O'Doberty został skazany na 10 lat zesłania, ale Sąd Przysięgłych uwolnił od winy P. Williams, wydawcę gazety *the Tribnne*.

— Opłakana scena zaszła temi dniami w Rotundzie Dublińskiej podczas posiedzenia towarzystwa missyj anglikańskich. Arcybiskup anglikański Dubliński został wygwizdany, zelżony i prawie wypchnięty za drzwi. Przypisują tę obelgę niechęci jaką wzbudził przeciw sobie Arcybiskup pomiędzy gorliwemi protestantami, przez tolerancyą swoją w rzeczy uposażenia Kollegium Katolickiego w Maynooth.

— Donoszą z Gibraltaru, że na żądanie Rządu Hiszpańskiego, z powodu cholery nakazana została 15 dniowa kwarantana dla okrętów przybywających z Anglii. W Lizbonie kwarantana od 7 do 15 dni też została przepisana dla okrętów angielskich.

— Dyrekcye trzech wielkich linij kolei żelaznych w Anglii: *London and North-Western*, *Great-Western* i *South-Western*, za porozumieniem się pomiędzy sobą, wniosą na Parlament prośbę o pozwolenie zlania tych przedsięwzięć w jednę kompaniją.

— Jedna z gazet ogłasza genealogiją Vice-Króla Irlandyi, lorda Clarendon, z której się pokazuje, że szlachetny Lord jest potomkiem w linii prostej Cromwella po kądzieli.

FRANCYA.

Paryż, 7 Listopada. Dziś, na zapytanie uczynione na Zgromadzeniu Narodowém Minister Spraw Zagr. odpowiedział, że wprawdzie układy w sprawach Włoskich zostały zawieszone z powodu wypadków Wiedeńskich, że mimo to Rząd ma pewną nadzieję doprowadzenia ich do pożądanego skutku.

Zgromadzenie Narodowe odrzuciło 507 głosami przeciw 214 wniosek o odroczeniu posiedzeń jego na jeden miesiąc.

— Podług gazet Belgijskich obior Ludwika Bonaparte na Prezesa Rplitej jest tak pewny, że już nawet są w obiegu spisy przyszłych jego Ministrów. Naprzod Bonaparte zamierza podać na Vice-prezesa Pana Odilon Barrot, następnie mają być mianowani: Ministrem Spraw Zagranicznych P. Molé, Wojny Marszałek Bugeaud, Skarbu Fould, Oświecenia de Tocqueville, Sprawiedliwości Berryer, Spraw Wewnętrznych Leon de Malleville, Prac publicznych de Rémusat, Marynarki Dupetit Thouers. PP. Dufaure i Vivien (obecnie Ministrowie), będą wyłączeni za to, że przyjęli potrfele niedoczekawszy się *prawego Rządu*.

Paryż, 8 Listopada. Zgromadzenie Narodowe poleciło swojej Kommisyi do ułożenia Konstytucyi iżby przedstawiła mu co najrychlej spis praw organicznych, które Zgromadzenie obecne obowiązane jest postanowić.

Na posiedz. dzisiejszém Minister Wojny oświadczył, że stosownie do objaśnień danych przez Gabinet w dniu wczorajszym w przedmiocie spraw Zagranicznych, Rząd widzi się w możności rozpuszczenia do domów 55,000 żołnierza.

— W liczbie 30 Członków którzy głosowali przeciw przyjęciu Konstytucyi byli wszyscy Kommuniści, jako Leroux, Raspail, Proudhon, Pyat, a między nimi i P. Wiktor Hugo. Ten ostatni, nie smakując w takiem towarzystwie, osądził za potrzebne usprawiedliwiać swą kreskę następującym listem do Monitora urzędowego: «*P. Redaktorze*. Ustanowienie jednej tylko Izby Parlamentowej zdaje mi się tak niebezpiecznem dla spokojności i pomyślności kraju, że nie mogłem się odważyć głosować za Konstytucyą, w której taki zaród klęsk się zawiera. Pragnę z duszy iżby przyszłość dowiodła mi że się mylę. Proszę przyjąć, i t. d.»

WŁOCHY.

Rzym, 27 Października. Wczora przybył tu jenerał Zucchi, Minister Wojny i wieczorem był przyjęty od Pa-

pieża. Sądzą, że jeszcze przed otwarciem Izb, X. Rosmini będzie wezwany na urząd Pierwszego Ministra.

— Rząd Stolicy Apostolskiej najmocniej zaprotestował przeciw postępowania Rządu Szwajcarskiego z Biskupem Fribourgskim (№ poprz.)

— 22 b. m. Poseł Toskański odebrał z Florencyi gońca z wiadomością urzędową, że Król Jmć Neapolitański zgodził się przystąpić do Ligi Włoskiej, proponowanej przez X. Rosmini. Ale Król Sardyński nie pochwala projektu w ogólności; chce, iżby strony wchodzące do związku zapewniły mu zjednoczenie krajów Lombardzko-Weneckich, które zwycięztwa marsz. Radeckiego zniweczyły; chce aby też strony dały w jego rozrządzenie dostateczny kontyngens wojsk i żeby dopiero po ukończeniu wojny zaczęto myśleć o utworzeniu Ligi.

HISZPANIJA.

Madryt, 31 Października. Na przedwczorajszej Radzie Tajnej wszyscy Ministrowie oświadczyli jenerałowi Narvaez, Xięciu Walencyi, że obecne okoliczności pilnie wymagają iżby się, przynajmniej do czasu usunął z Ministerstwa. Lubo Ministrowie dali mu jasno do zrozumienia, że nieukontentowanie Królowej dotycze jego jednego, i że Królowa niewidzi innego środka dla zniweczenia partyj, jenerał Narvaez oświadczył, że pozostanie na swém stanowisku Prezesa Gabinetu. Tymczasem przybył do Madrytu z Cuenca, dokąd był wygnany, dawny Prezydent Rady Ministrów hrabia de Mirasol.

— Król oświadczył P. Narvaez że nie chce mieć nic do czynienia z hrabią de Vistahermoża, mianowanym przez niego Intendentem pałacu. Mimo to Hrabia objął swój urząd i wyraził nadzieję, w obecności Króla, iż J. K. Mość z czasem do niego przywyknie. Tym sposobem akt Królowej, polecający małżonkowi zarząd pałacu i dóbr korony, pozostał czystém złudzeniem.

— Wiadomości o wyjściu Cabrery z Hiszpanii nie potwierdziły się; przeniosł się on tylko z Katalonii do Aragonii i, co gorsza dla Rządu, bandy montemolinistów i liberalistów, połączyły się w jedno dla wspolnego działania.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOSCI.

BERLIN, *13 Listopada.* Ogłoszone zostały rozkazy Ministeryalne z dnia 11 b. m. 1.) uznający za nieważne wszelkie postanowienia Sejmu, zapadłe nie w Brandebourg, od czasu przeniesienia tam posiedzeń, tudzież wszystko coby tam nawet było uchwalone przed 27 b. m. — 2.) z d. 12 b. m. nakazujący rozbrojenie Gwardyi Narodowej.

WIEDEŃ. Gazety nie przechodzą daty 8 Listopada. Z przywodzców powstania, Pulski został pojmany i odprowadzony do Głównej kwatery — W attakach linijowych zabito 800 mieszkańców Wiednia prócz rannych, umarłych w szpitalach; przy szturmie samego miasta poległo Wiedeńczyków 200; strata wojska była jeszcze większa; szczególniej ucierpieli Kroaci, zwłaszcza przy trzykrotném szturmowaniu bramy Burg-Thor. — Twierdzą że Uniwersytet Wiedeński będzie przeniesiony do Krems, albo St. Pölten.

Ołomuniec, 7 Listopada. Od kilku dnia przybyli tu delegowani od narodu Ruthenskiego, do których się przyłączyła pewna liczba Deputowanych Sejmowych z Galicyi. Celem ich jawnym, jest złożenie Cesarzowi adressu wierności i przywiązania, ale zarazem chcą oni zwrócić uwagę Rządu na położenie kraju i prosić go o sprostowanie nadużyć. Postępowanie Poloków, którzy bardzo niechętnie przypuszczają Rusinów do równości praw, coraz mocniej między temi ostatnimi wzbudza nieukontentowanie i żeby nie największe umiarkowanie oraz rozsądna ufność ze strony Rusinów, jużby nieporozumienie narodowe wybuchnęło w otwartą wojnę domową.

LONDYN, *8 Listopada.* Najprzew. X. Mant, Biskup katoliczki Down i Connor w Irlandyi, umarł 2 b. m. w zamku swoim w hrabstwie Down, mając 82 lata. Biskupem dyecezalnym był od r. 1823 — Vice-hrabia Midleton, w tych dniach odjął sobie życie swądem z węgli, w przystępie czarnej melancholii. Od czasu rozstania się z żoną, to jest od roku, szlachetny lord nie wyszedł za granicę parku swej rezydencyi.

PARYŻ, *10 Listopada.* Podług jednej gazety marszałek Bugeaud i jen. Changarnier zrzekli się Kandydatury do Prezydencyi Rplitej, tak że nie pozostaje nad trzech prawdziwych kandydatów: jen. Cavaignac, P. de Lamartine i Ludwik Bonaparte — Wiadomość, jakoby dom Rothschild, w skutek strat poniesionych w Wiedniu miał zamknąć swe czynności i obwieścić ogólną likwidacyą, okazała się nieprawdziwą — Arcybiskup Turynu, który musiał opuścić Piemont z powodu iż się opierał wyrugowaniu Jezuitów, bawi teraz w Zamku Divonne, w okolicach Gex. Tamże wkrótce spodziewany Biskup Lauzanny, X. de Marilley, który, jak mówią, został wypuszczony z więzienia w zamku Chillon. *(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)*

LITERATURA.

ZAMEK KRAKOWSKI,

ROMANS HISTORYCZNY.

PRZEZ

AUTORA "LISTOPADA."

Tom III.

XII.

(Dokończenie).

"Pozbędziemy się nakoniec Fürstemberga, który, pełny ku nam nienawiści, odważa się deptać prawa narodów, swoje nienaruszone mieszkanie poselskie obracając w ognisko spisków. Nasz dawny przyjaciel Rozenberg, krew krwi, i koście kości naszych, wedle obietnicy Cesarskiej, lada-chwila, jego

miejsce zastąpi. Teraz gra idzie o co innego o niż to co się tylko naszej osoby może tyczyć: idzie tu o chwalę naszego Zbawiciela. Cesarz Rzymski, Car i Rzeczpospolita Wenecka, zawiązują z nami przymierze, żeby Chrześciańskie ludy z pod pogańskiego topora wybawić, żeby grób Syna Bożego już niebył więcej deptany od niewiernych. Ojciec święty otwiera swoje skarby, i, da Bóg, wkrótce może Carogród otworzy swoje wrota hufeom zjednoczonych Polaków z Moskwicinami. Wkrótce nasze rycerstwo wystąpi w pole, a oprócz nas trzech i mojego Bekieszy, nikt o tém niewie w kraju."

"Stosownie do woli Waszej Królewskiej Mości, ściągają się rycerze ze wszystkich dzierżaw naszych. Nigdy nasze Chorągwie niebyły lepiej pokryte. Nim się skupią nad Dniestrem, już się dołączą do nich mężni Zaporożce i milicje nadworne potężnych i wiernych panów Ruskich. A jak Sejm się zgromadzi, Pospolite-Ruszenie Szlachty dopełni miarę naszych nadziei. Nic nam niepozostaje do żądania, jak tylko żeby Panowie Zborowscy dopuścili się jakiego kroku, któryby nam dozwolił prawnie z nimi postąpić: bo taić przed sobą nie możemy, że na następnym Sejmie żadnej usilności nie oszczędzą, żeby wichrzyć Polska, żeby podniecać jej nieufność w swoim pomazańcu. Mam jednak nadzieję w tej zuchwałej otwartości, cechującej Polaka, a jaką szczególnie ród-Zborowskich się odznacza; że już pewny zwycięztwa, Pan Marszałek Koronny dopuści się jakichś czynów, które nam dozwolą poszukiwać nad nim prawnej odpowiedzialności. Zaleciłem Panu Mroczkowi żeby ostrzegł Pana Samuela, że nie powinien się znachodzić w stolicy, mojej juryzdykcji uległej: zostawuję mu dość czasu, żeby głowę swoją ocalił, ale w tém.—"

"Mości Panie Starosto Krakowski," przerwał Król poważnie. "To co dopiero wyrzekliśmy przed Panem Pisarzem Siczowym, i teraz powtarzamy, że o tém co się tyczy Pana Samuela i słuchać niechcemy. Jako Starosta nie jesteś Waszmość naszą Radą Królewską, ale wykonywaczem prawa. Do czynności Starostów nigdy nie będziemy się wtrącali: ich obowiązki są przepisane: na ich sumieniu i roztropności polegamy. Oni wiedzieć powinni jak postępować mają, a do nich samych należy osądzić czy w ich zarządzie prawa są wykonane, czy wzgardzone."

Tu wszedł pokojowy Królewski, z doniesieniem że Pan Starosta Felliński, prosto z Inflant, zajechał na dziedziniec zamkowy, spełniając rozkaz Jego Królewskiej Mości, i że prosi o pozwolenie stawienia się Królowi.

"Niech wnijdzie," rzekł Król wesoło.

Wszedł Pan Ezechiel i klęknął witając Króla: po czém powstawszy, skłonił się nizko przed Kanclerzem i Pisarzem Polnym Koronnym.

"A co nam przywozicie z Inflant?" odezwał się Król.

"Wszystko co może być najlepszego, Najjaśniejszy Panie. Wszyscy w Inflanciech są wierni poddani Waszej Królewskiej Mości. Nawet języka polskiego zaczynają się uczyć. Jak tylko odebrałem rozkaz Waszej Królewskiej Mości, zaraz i siadłem na wózek, — moje przygotowanie kwadransa nietrwało, tyle tylko czasu ile potrzeba było do zaprzężenia koni, — i dzień i noc jechałem, pokąd nie stanąłem na dziedzińcu Miłościwego Pana. Co kto chciał płaciłem za najęcie koni po drodze, byle tylko jak najprędzej się skończyła, — bo, z łaski Waszej Królewskiej Mości a gospodarstwa mojej żony, kabzka u mnie niepusta, a mój Szerszeń który teraz na dziedzińcu wózka pilnuje, do tego majster. Owoż tedy stanąłem u portu."

"A wasz zamek Felliński na kogo zdałeś?"

"Niby na mojego Podstarastę, Pana Mirbacha, starożytnego szlachcica tamecznych stron, który w imieniu mojém wiesza złodziejów, — bo ten język prawników, jakoś się mojej głowy nie chwyta. A trzeba wiedzieć, że tych złodziejów nie najwięcej, — i to powiększej części z żydów i przychodniów z obcych stron. Łotysze naród głupowaty, ale poczciwy i potulny: nie tylko szubienicy, ale i batogów się boi, — nie tak jak nasi, co to dopiero za pięćdziesiątém uderzeniem odezwie się że go boli; a Łotysz na inkwizycji za trzecim batogiem wszystko o czém wie wyśpiewa. Otoż Pan Mirbach jest niby komendantem, ale w rzeczy samej o wszystkiém pamięta bohater w spodnicy."

"Ktoż to taki?"

"Nie kto inny jedno moja magnifica. A wiesz, Najjaśniejszy Panie, że to skarb chodzący ta moja baba. Ja sam niewiedziałem co to jest to Starostwo Fellińskie, ale jak ona go uchwyciła w swoje łapy, pokazuje się że to złote jabłko. Grosz prześciga grosz, ale też i zamek i załoga utrzymana jakby panienka na wydaniu. Sama Jmość trudni się stołem i odzieżą szeregowych, lenung własną ręką wypłaca. Oni się jej więcej boją niż mnie. Jaśnie Wielmożny Hetman Milecki robił przegląd wszystkich zamków tamecznych, a na pismie dał mi świadectwo że mój, co do utrzymania, nad wszystkiemi celuje."

"I cóż więcej słychać?"

"O to, że zapisałem do Chorągwi mojego Kazia, który już w niej ma sowity poczet — pięciu ludzi, na koniach dzielnych, żeby, jak wyrośnie, był komputowym Towarzyszem... Co to za miły chłopiec, Najjaśniejszy Panie: bo to moja natura — dobrym sposobem wszystko z niego zrobisz, ale nuż go ofuknąć, jak się zatnie, matka rady mu dać niemoże; taki uparty. A kiedy się wysunie z domu, na pierwszego jak on smarkacza napada i bije się z nim, a jak jego samego dobrze wybiją, deszkiept sobie zatrzymuje, święta tajemnica: nikomu się nieskarży, a tylko czeka pory żeby się odwetował. To też pełno u niego guzów na głowie. Xiążki ani na oczy. Matka aż płacze, ale ja się cieszę. Bo wiém że jak starość mnie obróci w poniewierkę, on nieda ojca skrzywdzić, a będzie swego czasu wiernym sługą Waszej Królewskiej Mości. Zresztą, oprócz tej mizerji co na mnie spadła po ojcu, z łaski Waszej Królewskiej Mości jest czém wychować i opatrzyć dziatki: niema potrzeby on

być jedynakiem, a jabym życzył sobie żeby coś przybyło, bo wtedy Jmość by się trudziła mniejszém, a tego by zostawiła więcej na moje staranie; jakoż podobno coś tam jest w drodze, — przynajmniej z tego moja Jmość się chwaliła."

"A! winszuję, winszuję Waszeci, Mości Starosto. Sprowadziliśmy tych sług naszych rycerskich w których osobliwą pokładamy ufność a Waszeci w tém gronie mieszczę."

Tu Pan Ezechiel znowu klęknął przed Królem, i rzekł: "Miłościwy Panie! nie wiém jaka jest wartość mojego serca i mojej głowy, ale jakie one są, są one własnością twoją. Ja nie tylko że jestem twoim poddanym i przysięgłym sługą, ale tyś dla mnie więcej niż ojcem: ojciec mi dał życie któreby nie było warte funta kłaków, żeby nie twoja wspaniałość. Ze mnie, at zwyczajnie, był sobie sowizrzał, co na wielkie święto u jakiego pana gdzieś na szarym końcu siedział. A za twoją łaską jestem teraz możnym obywatelem, wysokim urzędnikiem, że najpierwsi panowie po prawej stronie od siebie każą mnie siedzieć za ich stołem. A ja siebie miałbym żałować dla Waszej Królewskiej Mości! Miłościwy Panie, na probę, rozkaż mi co ci się podoba, choć-by co najmniej podobnego do wykonania: a obaczysz czy jestem wiernym poddanym i sługą."

"O tém nie wątpimy, nasz miły Starosto, i damy wam dowód nowy naszego zaufania. Pan Marszałek Koronny jest wielce nam podejrzany, chociaż my się przed nikim z tém nie wydajemy. Donoszą nam jakoby zamierzał w czasie Sejmu szlachtę podmówić do rokoszu, i tem zaburzyć całą ojczyznę. Waszeć byłeś sługą domu Zborowskich, więc Pan Marszałek niezawodnie będzie się starał Waszeci przywabić do swojego spisku, będzie mu robił wielkie obietnice."

"A ja, Najjaśniejszy Panie, jeżeli słówko mnie o tém piśnie, to mu w oczy plunę, i jeżeli szabli nie dobędzie, to go jeszcze sromotniej skrzywdzę."

"Otoż własnie ani chcemy, ani ścierpimy tego odgrażania się do zemsty przywatnej, jakby prawa krajowe niebyły dostateczne dla zasłonienia czci każdego obywatela. Wszakże Waszeć jesteś Starostą, a nie sowizrzałem, jakeś dopiero powiedział, żeby bez naszego lub Hetmańskiego przyzwolenia szafował krwią swoją która nie Waszeci, ale ojczyzny jest własnością. A my rozkazujemy wam tak działać, jak przystoi wiernemu poddanemu, prawemu obywatelowi, prawdziwemu synowi ojczyzny. Żadną obłudą Waszeć nie masz podchodzić ufności Pana Marcina, ani kłamanym współczuciem, upoważniać go do jakichś powierzeń. Ale jeżeli on sam z siebie je robić będzie przed Waszmością, umiej władać swojemi uczuciami, oczekuj cierpliwie dalszych wynurzeń: a jeżeli w nich dójrzysz zdradę Stanu, staraj się tylko ażebyś na to miał świadków, i pozwij go do Naszych sądów. Wszak Waszeć będąc Starostą musisz wiedzieć, że kiedy kto zamierza "crimen status et perduellionis," ten ktoby o nim wiedział, a nie doniosł Zwierzchności, wedle prawa staje się sam zdrajcą ojczyzny. A niespodziewamy się by dom Zborowskich był dla Waszmości tyle strasznym, żebyś przez obawę narażenia się jemu, chciał infamiją napiętnować swoje nazwisko."

"Ja Panów Zborowskich niebałem się, kiedy jeszcze byłem chudym pachołkiem, a miałbym się ich lękać kiedy wyszedłem na człowieka! To się na mnie nie pokaże, Najjaśniejszy Panie. Co Król każe, poddany robić musi. Ja się czego innego obawiam, — oto że nie jestem zdatny do tych szermów co się po za kratkami odbywają, jak Pan Pisarz Siczowy, którego spotkałem wchodząc do zamku, a nawet niemiałem czasu kilka słów z nim zamienić. Bo on i żołnierz jakiemu równych mało na świecie, — o czém i Wasza Królewska Mość na ostatniej wojnie mogłeś się przekonać; a ma tak wyrobiony język, że przed sądem, najzawołańszy pierca rady mu nieda. My wszyscy się zachwycali, kiedy on bronił Pana Samuela przed Królem Henrykiem. Aż pot się sączył po łysinie Pana Odrowąża Pieniążka. Ja przewiduję że, broń Boże sądowej rozprawy z Panem Marszałkiem, on się wszystkiego zaprze, a czy ja go przeprzeć potrafię, zwłaszcza jeżeli świadkowie niedopiszą. Ale coż robić! nie wielka sztuka spełnić rozkaz przyjemny: a choć-by niewiedzieć jak mnie wzięto w obroty, wszystko stanie się wedle woli Waszej Królewskiej Mości. Wszakże szukać nie będę Pana Marszałka, a jeżeli bez mojej woli mnie nadybie, i przedemną skrewi językiem, za który go nie myślę ciągnąć, niech sobie a nie mnie biedę przypisze, — co mnie w to wchodzić!"

"Więc nas Waszeć zrozumiałeś. Teraz jeszcze coś do tego przydamy. Kto wie co nastąpić może, z ludźmi tak nieumiarkowanymi, tak zarozumiałymi, za jakich są znani Panowie Zborowscy. Oni mają nie mały poczet ludzi zbrojnych, toż i ich przyjaciele i powinni. Nuż im przyjdzie na myśl, nietylko chytrze, ale gwałtownie porwać się przeciwko naszej władzy? Znajdą z kim mieć do czynienia, bo nie jest w naszém przyrodzeniu, zasypiać pod cieniem naszego Majestatu. Nasze i Polski bezpieczeństwo jest opatrzone bitnym i doświadczonym żołnierzem, wszakże jednak nie można mieć nadto ostrożności, z ludźmi równie zapamiętałymi. Pod różnemi pozorami, sprowadziliśmy najzaufańszych naszych rycerzów, między którymi i o Waszmości musieliśmy pamiętać. Główny kierunek mogących się rozpocząć wojennych obrotów powierzyliśmy Panu Kanclerzowi, a pod nim Panu Żołkiewskiemu, Pisarzowi Polnemu. Gdyż Hetman dotąd z niemocą boruka się w Dorpacie, — jak to Waszeci musi być wiadomo. Na wypadek rozruchu w mieście, Waszmość masz się natychmiast stawić w naszym zamku, żeby pod rozkazami Kanclerza, lub w jego nieprzytomności, Pana Pisarza, zwiększyć liczbę obrońców naszych i praw Narodu."

"Dał-by Bóg, Najjaśniejszy Panie, żeby Panu Marszałkowi przyszła do głowy szczęśliwa myśl iść wstępnym bojem, bo jakoś toby mi było więcej na rękę pchnąć go kopiją, lub uderzyć toporem, niż ciągnąć na konfessatę. Wszakże wszystko się stanie wedle woli Waszej Królewskiej Mości."

"Waszmości dłużej nie zatrzymujemy, po tak pracowitej podroży, udaj się do spoczynku, a na jutro zamawiamy sobie Waścinę bytność na naszych pokojach."

Позволяется печатать. 8 Ноября 1848 года. *Цензоръ И. Срезневскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.